

Sygn. akt I Ca 189/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Joanna Składowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSR (del.) Izabela Matusiak

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2014 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa K. W. (1)

przeciwko Z. G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 2 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 761/12

1. oddala apelację;

2. prostuje z urzędu oczywistą omyłkę w punkcie 1 zaskarżonego wyroku poprzez zastąpienie sformułowania „od 31 września 2007 roku” sformułowaniem „od 1 października 2007 roku”;

3. zasądza od pozwanego Z. G. na rzecz powoda K. W. (2) 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 189/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Sieradzu w sprawie I C 761/12 zasądził od pozwanego Z. G. na rzecz powoda K. W. (1) kwotę 17.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 września 2007 r. do dnia zapłaty, w pkt. 2. oddalił w pozostałym zakresie powództwo, natomiast w pkt. 3.-5. orzekł o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach, które Sąd Okręgowy podziela i uznaje za własne:

W 2007 r. pozwany Z. G. zaproponował powodowi K. W. (1) by kupił od niego za kwotę 150.000,00 zł przylegające do jego nieruchomości działki o numerach (...) położone w J., których właścicielem był pozwany. Powód był zainteresowany kupnem tych działek i miał część pieniędzy na ich zakup, nie wiedział jednak czy bank udzieli mu kredytu na pokrycie pełnej ceny zakupu. Gdy dowiedział się, że kredyt uzyska, pozwany poprosił go, by udzielił mu pożyczki na załatwienie formalności dotyczących tych działek.

W dniu 29 czerwca 2007 r. powód K. W. (1) zawarł z pozwanym Z. G. umowę pożyczki, na mocy której miał pożyczyć mu na okres do końca września 2007 r. kwotę 18.000,00 zł. Z umowy tej wynikało, iż pierwsza rata pożyczki w kwocie 6.000,00 zł zostanie przekazana przez powoda pozwanemu w dniu zawarcia umowy a druga rata w kwocie 12.000,00 zł w ciągu 14 dni od zawarcia umowy pożyczki. Po upływie terminu, na jaki pożyczka została udzielona pozwany miał zwrócić pożyczoną mu kwotę bez odsetek lub kwotę tą miał zaliczyć na poczet ceny nieruchomości, jaką miał od niego nabyć powód. Jednocześnie z zawarciem umowy pożyczki pozwany Z. G. udzielił powodowi K. W. (1) pełnomocnictwa do administrowania nieruchomością położoną w (...) oraz do pobierania w jego imieniu czynszu za lokal dzierżawiony przez J. N. do czasu nabycia przez powoda tej nieruchomości. Podpisy stron złożone pod umową pożyczki i pełnomocnictwem zostały poświadczony urzędowo przez notariusza.

Przy zawarciu umowy powód przekazał pozwanemu pierwszą ratę pożyczki w kwocie 6.000,00 zł. Co do pozostałej części pożyczki powód i pozwany umówili się tak, iż pieniądze będą przekazywane przez powoda na żądanie pozwanego.

Gdy pozwany zażądał od powoda na podstawie umowy pożyczki wypłaty dalszej kwoty 5.000,00 zł prosił powoda o przekazanie tej kwoty na konto swojej żony J. G., którego numer (...) przekazał wówczas powodowi. Informował on wówczas powoda, iż sam nie posiada konta w banku, a nie chce odbierać w gotówce i nosić przy sobie tak dużej sumy. Zgodnie z poczynionym uzgodnieniem co do sposobu płatności powód przekazał więc w dniu 7 sierpnia 2007 r. kwotę 5.000,00 zł na konto żony pozwanego dokonując przelewu bankowego na wskazany przez pozwanego rachunek w obecności pozwanego, który towarzyszył mu w banku.

Kolejnych wpłat powód dokonał także, zgodnie z dyspozycją pozwanego, na rachunek bankowy żony pozwanego. I tak w dniu 21 sierpnia 2007 r. przelał na jej rachunek kwotę 5.000,00 zł wpisując w tytule przelewu „pożyczka” a w dniu 24 października 2007 r. kwotę 1.000,00 zł także wpisując w tytule przelewu „pożyczka”.

Na konto, które posiadała J. G., wpływały jej pobory oraz wpłaty od jej męża, który pracował w delegacji, które wynosiły jednorazowo nawet do 10.000,00 zł. Z. G. nie miał upoważnienia do wypłacania pieniędzy z konta swojej żony.

Po zawarciu umowy pożyczki powód K. W. (1) i pozwany Z. G. udali się do Banku (...) Spółka Akcyjna w S., gdzie powód złożył wniosek o kredyt na zakup nieruchomości.

W czasie załatwiania formalności związanych z uzyskaniem kredytu na zakup działek powód dowiedział się od pracownika banku, iż pozwany wycofał z banku część dokumentów, gdyż zmienił zdanie i nie zamierza już powodowi tych działek sprzedać. Gdy powód zatelefonował do pozwanego w tej sprawie, ten przyznał, iż działek tych mu nie sprzeda, gdyż znalazł na nie innego kupca. Działki te pozwany sprzedał innej osobie.

Ponieważ do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości pomiędzy stronami nie doszło, powód kilkakrotnie zwracał się do pozwanego o zwrot udzielonej mu pożyczki. Na te żądania pozwany odpowiadał powodowi, że nie ma aktualnie pieniędzy albo że pożyczkę zwróci później.

Gdy powód zaczął domagać się od pozwanego zwrotu pożyczki, pomiędzy stronami powstał spór o budynek gospodarczy, który na działce należącej obecnie do powoda a wcześniej stanowiącej własność jego rodziców wybudował w latach 60 - tych ojciec pozwanego. Budynek ten zajmuje 1/3 część tej działki, od której jako właściciel podatki płaci powód. Wskazany budynek nie jest w dobrym stanie technicznym, gdyż od wielu lat nikt z niego nie korzysta.

W dniu 24 listopada 2007 r. pozwany wystosował do powoda listownie pismo, w którym prosił go o spotkanie w celu ugodowego uregulowania spraw związanych z pożyczką i budynkiem stodoły postawionym przez jego ojca na działce powoda. Jako adres zwrotny na kopercie pozwany wskazał adres „ul. (...), (...)

Do dziś pozwany nie zwrócił powodowi z udzielonej pożyczki żadnej kwoty.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom powoda i świadków J. W. (matki powoda) i J. W. (żony powoda), z których wynikało, iż powód wykonując umowę pożyczki kwotę 11.000,00 zł przekazał, zgodnie z dyspozycją pozwanego, na konto bankowe jego żony. Zeznania ich w tym zakresie Sąd uznał za spójne, logicznie ze sobą powiązane a przy tym znalazły potwierdzenie w trzech dokumentach poleceń przelewu na łączną kwotę 11.000,00 zł. Sąd wskazał, iż świadek J. G., będąca żoną pozwanego, potwierdziła, iż rachunek bankowy, którego numer widnieje na poleceniach przelewu, jest jej rachunkiem. Sąd zwrócił uwagę, że nie twierdziła ona przy tym, by powód wobec niej miał jakieś zobowiązania finansowe, które tłumaczyłyby dokonywanie przez niego poleceń przelewu na jej konto. Sąd odnotował następnie, że jakkolwiek J. G. nie potwierdziła faktu otrzymania przelewów od powoda na swoje konto na kwotę 11.000,00 zł, to jednak nie zaprzeczyła też ona, by wpłaty na tą kwotę od powoda na jej rachunek wpłynęły. Przedstawione natomiast polecenia przelewu, zdaniem Sądu, ponad wszelką wątpliwość wskazują na to, iż rachunek bankowy J. G. uznany został kwotą 11.000,00 zł wpłaconą na niego przez powoda. Jednocześnie Sąd stwierdził, że skoro powód nie znał się bliżej z J. G. i skoro ona nie podawała mu numeru swojego rachunku bankowego, a powód rachunek ten znał i dokonywał na niego wpłat poprawnie wpisując właściciela rachunku, numer ten musiał mu podać pozwany. Sąd podkreślił, że jedynym celem, dla którego pozwany mógłby go powodowi podać, jest ten wskazany przez powoda, a mianowicie dokonanie na niego wpłaty na ten rachunek części pożyczonej mu przez powoda kwoty, co też powód uczynił i na co wskazują adnotacje w tytułach przelewów. Mając powyższe na uwadze Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanego, który twierdził, iż nie przypomina sobie, by podawał powodowi numer rachunku swojej żony.

W zakresie zeznań powoda Sąd Rejonowy nie dał im wiary tylko w tym zakresie, w jakim powód twierdził, iż w ramach realizacji umowy pożyczki kwotę 1.000,00 zł przekazał pozwanemu w gotówce. Sąd zaznaczył, że wprawdzie zeznania jego w tej części potwierdzili świadkowie J. W. (matka powoda) i J. W. (żona powoda), to jednak biorąc pod uwagę istniejące powiązania rodzinne pomiędzy powodem a tymi świadkami oraz fakt, iż świadkowie ci byli zainteresowani w korzystnym dla powoda rozstrzygnięciu sporu, a swoją wiedzę we wskazanym zakresie czerpali od powoda, Sąd uznał, iż przy braku innych dowodów na potwierdzenie tej okoliczności, nie można oprzeć się na zeznaniach powoda i wskazanych świadków przy ustalaniu tej okoliczności. Sąd nadmienił, że pozwany kwestionował, by otrzymał od powoda kwotę 1.000 zł a wersja powoda i będących członkami jego rodziny świadków nie znalazła potwierdzenia w żadnym innym dowodzie.

Sąd I instancji nie dał natomiast wiary zeznaniom pozwanego, by powód był mu winien pieniądze za budynek wybudowany przez jego ojca na działce stanowiącej aktualnie własność powoda. Pozwany zdaniem Sądu nie wykazał żadnym dokumentem, by był spadkobiercą swojego ojca i nie wykazał w jakim udziale odziedziczył spadek po nim. Tym samym w ocenie Sądu nie wykazał on, by odziedziczył przysługującą jego ojcu wierzytelność o zwrot nakładów na nieruchomości powoda. Jednocześnie Sąd podkreślił, że pozwany nie wykazał też w żaden sposób wysokości tejże wierzytelności a jego twierdzenia, że wynosi ona 30.000,00 zł są całkowicie gołosłowne. Sąd uznał zatem, że pozwany nie wykazał, by mógł skutecznie dokonać potrącenia jakiegokolwiek przysługującej mu wierzytelności wobec powoda z wierzytelnością przysługującą od niego powodowi z umowy pożyczki.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd pominął zeznania świadka W. W., jako że w ocenie Sądu nic one do sprawy nie wniosły.

Sąd I instancji zaznaczył, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż choć umowa pożyczki opiewała na kwotę 18.000,00 zł, faktycznie realizując tę umowę powód przekazał pozwanemu jedynie kwotę 17.000,00 zł. Sąd

uznał przy tym, iż powód wpłacając kwotę 11.000,00 zł na konto żony pozwanego spełnił swoje świadczenie wynikające z umowy pożyczki osobie uprawnionej do jego przyjęcia. Spełnienie świadczenia poprzez jego wpłatę na konto J. G. wynikało z wyraźnej woli pozwanego, który wskazał powodowi ten sposób spełnienia świadczenia przekazując mu numer rachunku bankowego, na który ma być dokonana wpłata i informując, że właścicielką tego rachunku jest jego żona. Zdaniem Sądu, również zachowanie J. G., która za naturalne przyjęła wpłaty dokonane na jej konto przez powoda i nie próbowała ich zwrócić wpłacającemu, oznacza, iż miała uzgodnione z mężem, że takie wpłaty na jej konto wpłyną. Jednocześnie Sąd podkreślił, że nie jest wiarygodne, by J. G. nie zwróciła uwagi na te wpłaty. Sąd zaznaczył, że skoro przedstawiała się ona w swych zeznaniach jako osoba oszczędna i licząca każdy grosz przed wydaniem, nie mogła ona nie interesować się pieniędzmi, jakie miała na koncie, a zatem i tym z jakich źródeł one wpływają.

Sąd Rejonowy wskazał, że wynikający z umowy termin, na jaki została udzielona pozwanemu przez powoda pożyczka upłynął w dniu 30 września 2007 r., a więc w tym dniu pozwany winien zwrócić pożyczone mu pieniądze w kwocie 17.000,00 zł, czego nie zrobił.

Na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2007 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Rejonowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia.

O kosztach wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pozwany, który zaskarżył go w części uwzględniającej powództwo.

Przedmiotowemu rozstrzygnięciu zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- pozwany otrzymał kwotę 11.000 zł, ponieważ pozwany przekazał powodowi numer konta bankowego żony celem dokonania wpłaty 11.000 zł i polecił dokonanie wpłaty na to konto, podczas gdy pozwany o rzekomej wpłacie kwoty dowiedział się dopiero w toku sprawy sądowej, nigdy też nie otrzymał tych pieniędzy
- pozwany powinien zwrócić powodowi kwotę 6000 zł, którą w jego ocenie słusznie zatrzymał jako część rozliczenia z tytułu nakładów poczynionych przez jego ojca na nieformalnie nabytej od ojca powoda nieruchomości.
- niewyjaśnienie dlaczego wpłaty na konto żony pozwanego były dokonywane w zupełnie innych, późniejszych terminach niż wskazano w umowie pożyczki, która to umowa nie może stanowić skutecznej podstawy roszczeń powoda.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych stwierdzić należy, że zarzut ten z reguły łączy się z wadliwą oceną dowodów, a więc z naruszeniem przez sąd

art. 233 § 1 k.p.c. Prawidłowe postawienie omawianego zarzutu wymaga nie tylko wskazania konkretnych dowodów przeprowadzonych w sprawie, ale także podania, w czym skarżący upatruje wadliwość ich oceny i jej wpływ na ustaloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia

(vide: wyrok SN z 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, MoP 2004, nr 10, s.439, wyrok SN

z 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04, LexPolonica nr 1633068, wyrok SN z 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, „Prawo Bankowe” 2006, nr 5, s. 12).

Skarżący w żaden sposób nie wykazał, na czym miałyby polegać w omawianym zakresie uchybienie Sądu pierwszej instancji. Samo wskazanie przez skarżącego, że błędne jest ustalenie Sądu Rejonowego, zgodnie z którym pozwany zobowiązany jest do zapłaty na rzecz powoda kwoty 11 000 zł, nie wystarcza do uznania tegoż zarzutu za skuteczny. Postawienie tego rodzaju zarzutu bez podania jakiegokolwiek argumentacji sprawia, że podnoszone uchybienie jest zwykłą polemiką z ustaleniami Sądu Rejonowego, który precyzyjnie wskazał elementy stanu faktycznego stanowiące podstawę zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda tejże kwoty. Konieczne jest bowiem wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których w przekonaniu skarżącego ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji błędnie ustalił stan faktyczny (vide: H. Pietrzkowski, Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych, Warszawa 2011, s. 409-410).

Zgodnie z zapatrywaniami Sądu Najwyższego, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak wyrok z dnia 2 7.09.2002 r., // CKN 917/00).

Pozwany natomiast nie wykazał żadnej z powyższych okoliczności, co czyni sformułowane w omawianym kontekście zarzuty całkowicie polemicznymi.

Przede wszystkim pozwany nadal pozostaje w związku małżeńskim z J. G., która nie wskazała z jakiego innego tytułu powód mógłby przelać pieniądze na jej konto niż realizacja umowy łączącej go z pozwanym, nie wskazała w jakich innych okolicznościach niż podane przez powoda mógł on wejść w posiadanie numeru jej rachunku, ani nie podjęła żadnych kroków w celu wyjaśnienia przyczyn tych przelewów. Już tylko z tych względów zaprezentowane przez Sąd Rejonowy wnioskowanie pozostaje w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego.

Ponadto kwota 11 000 zł ilościowo odpowiada pozostałej części umówionej kwoty pożyczki (11.000 zł z łącznej sumy 18.000 zł). Również koincydencja czasowa wypłacenia pieniędzy potwierdza, a nie zaprzecza, jak forsuje pozwany, iż kwota 11.000 zł była przeznaczona dla pozwanego. Fakt, iż strony umowy pożyczki z dnia 29 czerwca 2007 r. uzgodniły, że zapłata kwoty 12.000 zł nastąpi w terminie 14 dni od podpisania umowy nie oznacza, że nie mogły zmodyfikować terminu faktycznego przekazywania pieniędzy, do którego doszło ostatecznie ratałnie w dniach: 7 sierpnia 2007 r., 21 sierpnia 2007 r. oraz 24 października 2007 r. Powód wyjaśnił przyczyny dla których pieniądze przekazywane były pozwanemu w takich właśnie terminach jakie wynikają z dat przelewów i jego argumentacja jest przekonująca. Jeśli więc istniała causa przelewów i pieniądze zostały przekazane przez powoda to pożyczkobiorca zobowiązany jest do ich oddania po upływie umówionego terminu.

W sprawie nie mógł natomiast zostać uwzględnionym zarzut potrącenia, ponieważ by oświadczenie o potrąceniu mogło odnieść łączone z nim skutki umorzenia wierzytelności (art. 498 § 2 k.c.) muszą współistnieć ustawowo określone w art. 498 § 1 k.c. przesłanki.

W momencie jego składania musi wystąpić i trwać stan potrącalności, a przede wszystkim muszą istnieć wzajemne wymagalne wierzytelności, których przedmiotem są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a które mogą być dochodzone przed sądem lub innym organem. Oznacza to, że składający oświadczenie o potrąceniu (potrącający) musi w stosunku do swego wierzyciela posiadać własną, istniejącą już wierzytelność i wierzytelność ta w dacie potrącenia musi być wymagalna. Musi mieć też określoną podstawę faktyczną i prawną.

Natomiast pozwany poza własnym twierdzeniem nie udowodnił istnienia wierzytelności w postaci kwoty 6 000 zł ani nie wyjaśnił w jaki sposób skalkulował jej wysokości. Nie przedstawił również żadnego dowodu w oparciu o który można byłoby uznać wymagalność tejże wierzytelności. Powyższe braki świadczące o niesprostaniu przez pozwanego spoczywającemu na nim ciężarowi udowodnienia faktów z których wywieść chciał korzystne dla siebie skutki prawne powoduje, iż Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż pozwany nie mógł skutecznie dokonać potrącenia z wierzytelności powoda swojej wierzytelności. Nieuwzględnienie zarzutu potrącenia nie oznacza jednak utraty przez pozwanego prawa do dochodzenia takiej wierzytelności, ponieważ pozwany nadal może jej dochodzić z tym tylko zastrzeżeniem, iż może to uczynić w odrębnym postępowaniu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł jak w pkt 1. sentencji.

Zgodnie z art. 350 § 1 k.p.c. Sąd może z urzędu sprostować w wyroku niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki. Natomiast w myśl § 3 tegoż przepisu jeżeli sprawa toczy się przed sądem drugiej instancji, sąd ten może z urzędu sprostować wyrok pierwszej instancji.

Sąd Rejonowy zasądził w 1. zaskarżonego wyroku kwotę 17.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 września 2007 roku do dnia zapłaty. Natomiast w uzasadnieniu wymienionego orzeczenia podał, że zasądził kwotę 17.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2007 r. do dnia zapłaty.

Ponieważ nie istnieje w kalendarzu data 31 września wobec czego Sąd Okręgowy przyjął, że doszło w przytoczonym zakresie do oczywistej omyłki pisarskiej i na podstawie art. 350 § 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w pkt 2. sentencji orzeczenia zastąpił sformułowanie „od 31 września 2007 roku” sformułowaniem „od 1 października 2007 roku”.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5, § 12 ust. 1 pkt 1 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. Nr 490.) obciążając nimi stronę przegrywającą, czyli pozwanego.